



Rok XIV Wydanie AB

Poznań, piątek 29 VIII 1958

Nr 205 (4534)

Min. Bieńkowski:

Budownictwo szkolne i podniesienie pracy wychowawczej szkoły główną troską resortu oświaty

Podwyżka płac — pierwszym krokiem w kierunku zmiany sytuacji ekonomicznej nauczyciela

WARSZAWA (PAP)

Za kilka dni rozpoczyna się nowy rok szkolny. W związku z tym redakcja PAP zwróciła się do ministra oświaty Władysława Bieńkowskiego z prośbą o odpowiedź na szereg pytań dotyczących warunków pracy szkół i nauczycieli, jak również aktualnych zagadnień, nad którymi pracuje ministerstwo.

— Warunki pracy szkół, a zwłaszcza warunki lokalowe — powiedział min. Bieńkowski — nie mogły niestety ulec zmianie na lepsze, a to dla

tę, że ilość budowanych w bież. roku izb lekcyjnych jest niższa, niż wymagałoby tego wzrost liczby napływającej młodzieży. Napływ powojennych roczników powoduje, iż budownictwo nie nadąża za potrzebami. Stan taki będzie trwał jeszcze przez najbliższe lata, aby go zmienić, należy znacznie zwiększyć wysiłek w dziedzinie budownictwa nowych szkół.

Jeśli idzie o programy nauczania, o podręczniki — zanotować należy pewną poprawę. 4-milionowa rzesza uczniów będzie miała w tym roku mniejsze kłopoty z podręcznikami.

Mówiąc o warunkach pracy nauczycieli min. Bieńkowski podkreślił, iż podwyżka uposażeń nauczycieli (756 mln zł) łącznie z obniżką wymiaru godzin nauczania wchodząca w życie także od 1 września, podwyższy ogólny fundusz płac nauczycielskich o sumę nieco ponad 1 miliard zł rocznie. W naszych warunkach i przy naszych możliwościach jest to poważny skok, podwyżka ta będzie dla ogółu nauczycielstwa wyraźnie odczuwalna.

Zapoczątkowuje ona realizację opracowanego przez nasz resort planu zmiany sytuacji ekonomicznej nauczyciela i po prawy warunków jego pracy.

Jako najważniejsze i najpilniejsze problemy stojące przed resortem min. Bieńkowski wymienia budownictwo szkolne i podniesienie pracy wychowawczej szkoły.

— Z kraju i ze świata —

UNIwersytety ludowe pod kierownictwem ZMW

Ostatnio — za zgodą odpowiednich władz — Związek Młodzieży Wielejkiej przejął pod swoje kierownictwo wszystkie istniejące w kraju uniwersytety ludowe.

UNIwersytet przy hucie Kosińskiego

Za miesiąc przy Domu Kultury Huty Kosińskiego w Chorzowie zostanie otwarty przyzakładowy Uniwersytet Powszechny. Poza trzema wydziałami: społeczno-filozoficznym, prawnym-ekonomicznym i politologicznym, uniwersytet będzie jeszcze posiadał nowoczesnie wyposażony ośrodek nauki języków obcych.

POŻAR NA EXPO 58

W środę rano wybuchł na Wystawie Światowej w Brukseli pożar, który całkowicie strawił tzw. „wioskę hawajską”. Wioska ta, złożona z lekkich domków bambusowych, zajmowała powierzchnię 10 tys. łokci kw.

ZA KRADZIEŻ JEDNEGO DOLARA SKAZANY NA ŚMIERĆ

Sąd w Montgomery (stan Alabama) skazał na śmierć 35-letniego Murzyna, Jimmy'ego Wilsona, za rabowanie pewnej białej kobiety jednego dolara i 95 centów. Wyrok ten wywołał powszechne oburzenie, które znalazło wyraz w setkach listów i depesz kierowanych na ręce gubernatora stanu Alabama.



Bohaterzy ze Sztokholmu na warszawskim lotnisku. Pierwszy Zimny — z tyłu Chomik.

Fot. — CAF

28 bm plenum CRZZ

28 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady II Plenum CRZZ, które poświęcone jest głównie omówieniu zadań związków zawodowych w dziedzinie rozwoju oświaty robotniczej oraz udziału ruchu zawodowego w przygotowaniach do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Proces o nadużycia w MZA-B

„W dowód wdzięczności”

(Inf. wł.) Na ławie oskarżonych Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu za siedli w środę dwaj byli pracownicy MZA-B: zastępca głównego architekta miasta — inż. Zygmunt Roszak i kierownik działu lokalizacji — inż. Henryk Gendera. Prokurator zarzuca im pobranie szeregu łapówek.

Pierwszy dzień procesu wypełniły wyjaśnienia oskarżonych. Osk. Roszak, w związku z zarzutem niedopełnienia obowiązków służbowych, zeznał:

„Jan Muchowiecki, który ubiegał się o zezwolenie na budowę warsztatu, sugerował, że za pomyślenie załatwienie swej sprawy, gotów jest się odwzajemnić. Po tem zatrzymał mnie na korytarzu i usiłował wcisnąć zwitek 100-złotych banknotów (akt. oskarżenia stwierdza, że było to 10 tys. zł — przyp. red.). Odmówiłem. Wyrażając swój obowiązek, zgłosiłem o próbie przekupstwa mojemu przełożonemu — inż. Dietzowi, który potraktował ten fakt raczej obojętnie. Co było dalej, nie wiem.”

Podobnie zeznawał Roszak, przesłuchiwany na te okoliczności w śledztwie. Ale właściwie tylko na te. Odnośnie innych zarzutów niemal zupełnie inaczej.

I tak podczas kilku pierwszych przesłuchań zeznał, że w związku z opracowaniem zezwoleń na parcelację gruntów w Staroście, składował szereg osób do podległego sobie pracownika — Jędrzeja Koteckiego, aby ten, prywatnie wykonał plany zagospodarowania

Obrady Kongresu FISA w Poznaniu

(Inf. wł.) W środę obradował w sali Nowego Ratusza w Poznaniu kongres zwyczajny FISA. Obrady zajął wiceprezes Jacques Spreux, który nakreślił wieloletnią działalność na polu wioślarstwa tragicznie zmarłego prezesa Federacji Wioślarstwa Gastona Mullegga. Pamięć prezesa FISA uczcili zebrani jednogłośnie ciszą. Następnie omówiono warunki zdobywania pucharu wioślowego im. Gastona Mullegga, ufundowanego przez niego, na krótko przed zgonem, dla najlepszego zespołu regat na mistrzostwo Europy. Kongres odrzucił swoje obrady do października br., które odbędą się w stolicy Austrii. (tp)

Śpiąc wjechał „Warszawą” do przedsionka Fary

(Inf. wł.)

Niecodzienny wypadek samochodowy wydarzył się w dniu 25 bm. we wczesnych godzinach rannych na ul. Świętosławskiej J. Piechowiak jadący w stanie nietrzeźwym swą własną taksówką marki „Warszawa” w pewnym momencie zasnął przy kierownicy i zamiast skręcić przy zakończeniu ulicy w przecznice, wjechał wprost w główną bramę kościoła Farnego. Siła uderzenia była tak wielka, że samochód wyłamał pierwszą bramę, a następnie drugie drzwi kościoła, niszcząc je. Samochód natomiast nie poniósł żadnego większego defektu. Widząc to kierowca postanowił zbiec i przy pomocy przechodnia wycofał wóz z przedsionka kościoła i odjechał do garażu, nie zawiadamiając nikogo o wypadku. E-n. śledztwo Milicji Obywatelskiej już w tym samym dniu wykryło jednak sprawcę, który w momencie zatrzymania znajdował się jeszcze w stanie nietrzeźwym.

W czasie przesłuchania kierowca zeznał, że jeździł bez przerwy kilkanaście godzin, a alkohol wypił po wypadku. Udowodniono mu jednak, że w momencie wypadku J. Piechowiak był już po spożyciu alkoholu. (of)

B. kapitan „Batorego” sprzedaje lody

LONDYN (PAP)

B. kapitan statku „Batory” Cwikliński, który w 1953 r. po przybyciu do W. Brytanii zażądał azylu politycznego, przebywa obecnie w N. Jersey, gdzie sprzedaje lody w kiosku ulicznym.

»Ewa« w Edynburgu

Korespondent londyński „Życia Warszawy” donosi, że w ramach odbywającego się w Edynburgu Festiwalu Filmowego, 26 bm. po południu pokazano film fabularny polski „Ewa chce spać”. Przeglądowa widowiska, w której połowę obecnych stanowią Polacy, nagrodziła film burzą oklasków.

W kosmicznym laboratorium

(Korespondencja „Wiedzy i Techniki” AR z Amsterdamu)

Mówiąc o energii jądrowej w astronautyce przyzwyczajaliśmy się niejako do uważania jej jedynie jako źródła energii dla przyszłych rakiet kosmicznych „długodystansowych”. Tymczasem energia ta może odegrać doniosłą rolę również w badaniach samej przestrzeni kosmicznej oraz własności ciał niebieskich, zwłaszcza gwiazd. Na ten właśnie temat mówiłem na Kongresie Międzynarodowej Federacji Astronautycznej w Amsterdamie.

NIE WIEMY...

Jaka jest nasza obecna znajomość przestrzeni kosmicznej? Wyobrażamy sobie ją jako pustą, lub prawie pustą, prze-

Podczas ostatniego posiedzenia konferencji ekspertów atomowych w Genewie.

Na zdjęciu: Od dołu do góry: S. K. Carapkin, prof. Fiodorow i M. A. Sadowski (ZSRR) oraz prof. M. Mięso-wicz i prof. L. Jurkiewicz (Polska).

FOT. — CAF

szywaną przez roje meteorytów i komety, przez promieniowanie, przez strumienie pyłu. Wydaje się nam, że istniejące w niej ewentualnie pola magnetyczne czy elektryczne są raczej słabe. Przestrzeń kosmiczna uważana jest za prawie doskonale przezroczystą...

Czy tak jest naprawdę? Jestem skłonny twierdzić, że nasza znajomość tej przestrzeni, nawet najbliższej nam — przestrzeni międzyplanetarnej, jest więcej niż fragmentaryczna. Co więcej, według mojego przekonania, na skutek pewnych, nie ujawnionych dotąd własności obszarów otaczających naszą planetę — Ziemię, odległości dzielące ją od innych ciał niebieskich zostają ocenione fałszywie.

Trzeba zatem przystąpić do systematycznych badań przestrzeni kosmicznej. Do dyspozycji naszej stoją na szczególne środki na skalę międzyplanetarną — sztuczne źródła energii jądrowej pod postacią tak zniechędzonych bomb atomowych i wodorowych.

ATOMOWE OGNIEM

Jeszcze jeden poligon atomowy — tym razem w prze-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Trudna misja

Hamarskjöld

Powstańcy libańscy żądają wycofania obcych wojsk i obserwatorów ONZ

KAIR (PAP)

We wtorek wieczorem sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld przybył do stolicy Libanu — Bejrutu.

Po przybyciu do Bejrutu Hammarskjöld otrzymał pismo podpisane przez wszystkich przywódców opozycji libańskiej. W piśmie tym przywódcy powstańców libańskich domagają się natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Libanu oraz zlikwidowania misji obserwatorów ONZ. Autorzy pisma stwierdzają, że wszelkie problemy świata arabskiego winny być rozwiązywane przez samych Arabów, bez jakiegokolwiek interwencji z zewnątrz.

W środę Hammarskjöld przybył do Ammanu. W stolicy Jordani rozpoczęło on swą działalność zmierzającą do rozwiązania problemów bliskowschodnich w myśl rezolucji uchwalonej przez nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. Jak wiadomo, rezolucję tę przedstawiła przez kraje arabskie Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie, tym niemniej — zdaniem obserwatorów politycznych — Hammarskjöld czeka bardzo trudne zadanie.

We wtorek wieczorem w jednej z dzielnic Bejrutu — Chatila doszło do wymiany ognia między powstańcami a wojskami rządowymi. Trzech powstańców zostało zabitych, a 6 odniosło rany. Wojska rządowe nie podały swoich strat. W czasie tej wymiany ognia został zabity oficer kanadyjski, jeden z członków grupy obserwatorów ONZ.

W dzielnicy Basta odbyła się we wtorek po południu defilada oddziałów powstańczych.

Wojska USA odrzucają ultimatum powstańców

Wzrost napięcia w Libanie

KAIR (PAP)

Napięcie w Libanie rośnie. Oddziały amerykańskie odrzuciły w środę ultimatum powstańców żądających, by wycofały one swe czołgi z pozycji położonych na przeciwko opanowanej przez powstańców dzielnicy Basta. Dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Libanie gen. Paul Adams oświadczył korespondentom prasowym, że wojska jego otrzymały zezwolenie na natychmiastową odpowiedź na ogień powstańców i to taką odpowiedź, która by uniemożliwiła jakiegokolwiek atak powstańców.

W nocy z wtorku na środę wybuchły walki między powstańcami a wojskami rządowymi. Amerykański ambasador w Libanie, Haeintock, spotkał się w środę rano z gen. Szehabem. Treść ich rozmowy nie jest znana.



Studenci 24 krajów radzili w Krakowie

Wywiad z przew. Rady Okr. ZSP w Poznaniu

Przewodniczący RO, ZSP Jerzy Wolnikowski jest jeszcze pod wrażeniem Międzynarodowej Konferencji Studentów, która odbywała się w Krakowie w okresie od 16 do 22 bm. Dzieli się z Naszym przedstawicielem wrażeniami z krakowskiego spotkania.

— Międzynarodowa Konferencja — mówi — była poświęcona omówieniu sytuacji społeczno-ekonomicznej studentów w różnych krajach oraz działalności narodowych związków studenckich w tej dziedzinie. Konferencja w Krakowie, zorganizowana z inicjatywy Zrzeszenia Studentów Polskich, zgromadziła przedstawicieli środowisk z 24 krajów: Europy, Afryki (Alger-Tunis), Azji (Indie, Irak, Indonezja, Izrael, ZRA, Japonia) i Ameryki Łacińskiej (Ekwador, Gujana, Kolumbia). Wygłoszono kilkanaście bardzo ciekawych referatów.

— Jaki był udział delegacji polskiej w obradach?

— Bardzo duży. W imieniu gospodarzy wygłoszony został jeden z najważniejszych referatów: „Rozwój szkolnictwa wyższego, a dostęp na wyższe uczelnie w różnych krajach”. Zarówno zebrane materiały statystyczne jak i dyskusje dowiodły, że demokratyczny system szkolnictwa jest najpełniej urzeczywistniany jedynie w krajach obozu socjalizmu. Wystarczy porównać stan obecnego szkolnictwa w Polsce z okresem przedwojennym.

W latach 1937—38 było 27 szkół wyższych, na których studiowało 48 tys. osób. Obecnie są 74 wyższe uczelnie, a liczba studentów wzrosła do 139 tys., czyli prawie trzykrotnie, samodzielnymi zaś i pomocniczymi pracownikami naukowymi — pięciokrotnie.

przegląd prasy ZAGRANICZNE

Oświadczenie prezydenta Eisenhowera na temat gotowości Stanów Zjednoczonych do warunkowego zawieszenia doświadczeń z bombami wodorowymi i atomowymi zostało przez większość prasy zachodniej powitane z aprobatą; z drugiej jednak strony stwierdza się, że będzie to tylko rozstrzygnięcie półowiczne. Zachodniemiecki dziennik

„Neue Rhein-Zeitung”

wyrażając się pozytywnie o oświadczeniu Eisenhowera — pisze:

„Postanowienie Eisenhowera, powzięte mimo oporu niektórych amerykańskich polityków dodaje ludziom w świecie otuchy. Z chwilą bowiem, jeśli raz doświadczenia zostaną zawieszone, jakiś mąż stanu odważy się wziąć na siebie odpowiedzialność za ponowne podjęcie prób z bronią atomową i wodorową?”

Pozostając w opozycji do rządu angielska gazeta

„Daily Herald”

zauważa jednak na marginesie oświadczenia Eisenhowera, że:

„proponując anglo-amerykańskie wcale nie są tak dobre, jak byśmy tego chcieli; ale mimo to stwierdza dziennik, jest to najwięcej zyskujące dla nadziei ludzkości od czasu wynalezienia bomby wodorowej.”

Wydarzenia w Cieśninie Taiwańskiej, spowodowane przez wojska czangkaiskowskie, wzbudziły zainteresowanie w całej prasie światowej. Oprócz wielu domysłów i jawnych insynuacji pod adresem rządu Chin Ludowych prasa zachodnia zamieszcza również artykuły, w których wskazuje, że Stany Zjednoczone sztucznie podsycają napięcie na Dalekim Wschodzie. Kanadyjski dziennik

„Glob and Mail”

potępiając w artykule redakcyjnym politykę mocarstw zachodnich, stwierdza:

„Polityka Zachodu jest w tym wypadku w najwyższym stopniu nierozsądna. Nieuznawanie istniejącego rządu chińskiego jest już złem samym w sobie, ale twierdzenie z całą powagą, że marionetkowy reżim na niewielkiej wyspie (rząd Czang Kai-szeka na Tajwanie — przyp. TK) jest rzeczywistym rządem Chin i że tylko on może występować w imieniu potęg narodu, oznacza, iż autorzy tych twierdzeń przejawiają najzwyklejszy brak rozsądku tak w polityce jak i we wszystkich innych dziedzinach.”

Progaullistowski dziennik francuski

„Combat”

wypowiada się w związku z incydentem w Cieśninie Taiwańskiej za uznanie przez Francję Chin Ludowych.

„Problem Tajwanu — pisze dziennik — jest przede wszystkim kwestią uznania de jure mocno dzisiaj trzymającego się w siódle rządu narodu, stanowiącego piątą część ludności całego świata... Uznanie Chin Ludowych (przez Francję — przyp. TK) nie powinno nabrać cech wyzwania racjonalnego naszym sojusznikom. Inicjatywa ze strony nowego rządu — jeżeli chodzi o uznanie Chin Ludowych — byłaby oznaką odwagi de Gaulle'a, a nawet czymś więcej; mogłaby stać się przykładem.”

W innym artykule ten sam dziennik stwierdza:

„Nigdy nie był równie wyraźny fakt, iż nie można osiągnąć rzeczywistego odprężenia międzynarodowego, jeśli neguje się istnienie Chin Mao Tse-tunga.”

Na marginesie afrykańskiej podróży gen. de Gaulle'a dziennik

„Washington Post”

stwierdza, że premier francuski stawia terytoria zamorskie wobec poważnego wyboru, do którego wiele z nich jest nieprzygotowanych.

„Chodzi o wybór — pisze gazeta — między dwiema możliwościami: wspólnota lub secesja. Wybór utrudnia fakt, że wspólnota odroczyłaby na czas nieokreślony uzyskanie niepodległości, a secesja położyłaby kres francuskiej potęgę gospodarczej... Niezależnie od następstw ekonomicznych kontynuacji dziennik, nie sposób sobie wyobrazić, aby Tunezja i Maroko zechciały z powrotem przyłączyć się do Francji, rezygnując z autonomii w sprawach zagranicznych i obronnych.”

Opr.: T. K.



Generał de Gaulle stara się zdobyć zwolenników wśród mieszkańców Tananarive na Madagaskarze.

FOT. - CAF

DELEGACJA polskich specjalistów atomowych wyjechała do Genewy

WARSZAWA (PAP)

W dniu 27 bm. wyjechali do Genewy — na rozpoczynającą się tam 1 września II Międzynarodowa Konferencja poświęcona problemom pokojowego wykorzystania energii jądrowej — członkowie dele-

gacji polskiej: pełnomocnik rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej — Wilhelm Billig, dyrektor Instytutu Badań Jądrowych PAN — prof. dr. Paweł J. Nowacki, przewodniczący rady naukowej IBJ — prof. dr. Andrzej Sołtan i kierownik krakowskiego ośrodka badań jądrowych — prof. dr. Henryk Niewodniczański. Przewodniczącą delegacji polskiej prof. dr. Leopold Infeld przebywa już od pewnego czasu w Szwajcarii.

Wraz z delegacją wyjechał do Genewy jako obserwator rządowy, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Bolesław Jaszczyk.

W tym samym dniu udała się do Szwajcarii część grupy ekspertów naukowych, towarzyszących delegacji polskiej na konferencję. Grupa ta liczy 23 osoby. Reprezentują oni po szczególne dziedziny zastosowań energii jądrowej, a więc fizykę, chemię, energetykę, medycynę i inne. Pozostali eksperci wyjadą do Genewy w dniach następnych.

Eksperti ci, to w większości autorzy referatów naukowych z różnych dziedzin atomistyki, zgłoszonych przez Polskę na konferencję w Genewie. Ogółem zgłoszono z Polski 16 referatów.

Studenci 24 krajów radzili w Krakowie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wyglądają następująco: W latach 1936/37 we Włoszech wskaźnik ten wynosił 17, a w 1950/1 — 30, dla Francji w latach 1937/8 — 23, a w roku akademickim 1950/1 — 32.

— Jak przedstawia się w różnych krajach kwestia możliwości studiowania dla młodzieży robotniczej i chłopskiej?

— Jeśli np. w Polsce ilość studentów pochodzenia robotniczego wynosiła w roku akademickim 1956/7 — 31,4 proc., a chłopskiego — 20,2 proc., to

Zamiast 28 —

4 godzinny podróży

TU 104-A

na trasie

Praga — Kair

PRAGA (PAP)

26 sierpnia odbyło się otwarcie linii lotniczej między Pragą i Kairem. Linie te obsługiwane będzie zakupiony w ZSRR przez Czechosłowację samolot odrzutowy „TU-104 A”. Tym samym Bliski Wschód otrzymał najszybsze połączenie lotnicze z Europą. „TU-104 A” przemierzać będzie bowiem odległość 3 tys. km, dzieląc stolicę Egiptu i CSR w ciągu niespełna 4 godzin (dotychczas podróż z Europy Srodkowej do Kairu trwała 28 godzin, licząc z noclegiem w Rzymie). Trasa lotu przebiega nad Budapesztem, Belgradem, Albanią, Morzem Śródziemnym, Kretą i Delta Nilu. Samolot zabiera 75 pasażerów, po drodze nigdzie nie zatrzymuje się, lecz na wysokości 12 tys. metrów.

W uroczystości otwarcia linii oprócz przedstawicieli rządów CSR i Egiptu wzięli udział także reprezentanci Ministerstwa Komunikacji Polski i NRD.

„TU-104 A” kursować będzie między Pragą a Kairem regularnie co tydzień (w środę, a w czwartek z powrotem).

W kosmicznym laboratorium

(Ciąg dalszy ze str. 1)

strzeni? — mogą powiedzieć oburzeni czytelnicy. Lepiej chyba niż wielu innych, a to z tytułu mojej specjalności, zdaję sobie sprawę z jak najgorszych skutków działania broni jądrowych. Nie należy jednak zapominać, że propozycje moje dotyczą obszarów, znajdujących się w znacznych odległościach od kuli ziemskiej, w odległościach wynoszących wiele milionów kilometrów. Nie ma w tym wypadku obawy o to, aby do naszej planety mogły dotrzeć jakieś fragmenty detonowanych ładunków jądrowych w takich ilościach, które stanowiłyby jakiegokolwiek zagrożenie. Jako dodatkowe usprawiedliwienie uważać można fakt, iż na słońcu odbywają się wybuchy jądrowe, równoważne niekiedy eksplozji 1 miliona bomb wodorowych. Tak więc stosunkowo „drobne” fajerwerki, sztucznie rozniecone przez człowieka w przestrzeni, stanowiąc mogłyby co najwyżej słabe tło zjawisk naturalnych.

Jest rzeczą ciekawą, że w czasie tak „energicznych” procesów jądrowych jak wybuchy bomb atomowych czy wodorowych powinny

tworzyć się cząstki, nie spotykane normalnie, tzw. antyprotony i antyneutrony oraz pozytony. Wszystkie one należą do kategorii tzw. antycząstek. Cóż to takiego? Atomy zwykłej materii zbudowane są w zasadzie z cząstek trojskiego rodzaju. Dodatnio naładowane protony i obojętne neutrony tworzą razem jądra atomowe. Dookoła tych jąder krążą obdarzone ujemnym ładunkiem elektrycznym — elektrony. Antycząstki stanowią fizyczne jak gdyby przeciwieństwo

wymienionych, zwykłych cząstek. Antyprotony mają ładunek elektryczny ujemny. Antyneutrony różnią się od neutronów swym magnetyzmem. Pozytony — to elektrony dodatnie.

Jest rzeczą stwierdzoną, że spotkaniu antycząstek ze zwykłymi cząstkami materii towarzyszą niezwykle gwałtowne procesy wyzwalań energii. Tak więc w czasie wybuchów w przestrzeni kosmicznej obok zjawisk, towarzyszących „normalnym” procesom rozszczepienia uranu czy reakcjom termojądrowym, miałoby miejsce wyzwolenie energii z gwałtownymi i osłabliwymi zjawiskami następującymi w czasie spotkania cząstek z antycząstkami.

Wszystkie te procesy przebiegałyby w przestrzeni kosmicznej, a energia wyzwolana pod postacią fal radiowych, promieni podczerwonych, pozajądrowych, rentgenowskich, gamma, światła widzialnego i strumienia cząstek, byłaby częściowo pochłaniana a częściowo przesyłana przez materię kosmiczną. Docierałaby ona do rakiet obserwacyjnych w innej postaci niż przy eksplozjach jądrowych w gestej atmosferze na ziemi. Po tym właśnie można by poznać, co się w przestrzeni kosmicznej znajduje. Na promieniowaniach, biegnących ze strefy wybuchu — przestrzeń pozostawiałaby więc coś w rodzaju „odcisków palców”, po których można by zidentyfikować rodzaje wypełniającej ją materii.

CZŁOWIEK STWARZA GWIAZDY...

Przy pomocy odpowiednich aparatów udaje się człowiekowi na ziemi wytwarzanie małych „kłębków”, niesłychanie gorących gazów, zwanych plazmami. Można by jednak doświadczenia takie przeprowadzać na większą skalę i to w ten sposób, by w wirujących, rozpalonych kulach, pierścieniach i tarczach gazowych zachodziły reakcje termojądrowe. Takie plazmoidy termojądrowe stanowiłyby modele gwiazd.

Przestrzeń kosmiczna doskonale nadawałaby się do przeprowadzania doświadczeń z takimi modelami. Mogłyby one być większe niż na powierzchni ziemi, a ewentualne wybuchy, wywołane nagłym jakimś przebiegiem procesów jądrowych, nie przynosiłyby nikomu szkody. Co więcej, otwarta przestrzeń umożliwiłaby wytworzenie całych zespołów takich modeli — układów planetarnych czy gwiazdnych. Można by śledzić na nich przebieg ewolucji miniatury naszego układu słonecznego czy ugrupowań gwiazd, takich jak asocjacje czy nawet całe galaktyki.

Doświadczenia z plazmoidami termojądrowymi mogłyby również dostarczyć cennych danych na temat kontrolowanego przebiegu samych reakcji termojądrowych. Miałyby to ogromne znaczenie praktyczne dla rozwoju energetyki na powierzchni ziemi.

Tak więc sądzę, że proponowane przeze mnie eksperymenty w kosmicznym laboratorium mogą wydatnie przyczynić się do rozwoju naszej nauki i techniki na wielką skalę.

Mgr-inż. **Olgięder WOLCZEK**
sekretarz ZG Polskiego Towarzystwa Astronautycznego

Ze sportu

Nasi szablści w finale mistrzostw świata

Znany już finalistów drużynowego turnieju szablowego rozgrywanego w Filadelfii szermierczych mistrzostw świata. Z pierwszej grupy eliminacyjnej do finału weszły zespoły Węgier i Polski, a z drugiej grupy eliminacyjnej Włochy i ZSRR.

Polacy w pierwszym swym meczu spotkali się z reprezentacją USA, wygrywając 10:6.

W drugim spotkaniu tej samej grupy Węgry rozgromiły Kubę — 15:1.

W drugiej grupie eliminacyjnej Włochy pokonały Francję 10:5 oraz Kanadę 15:1. Natomiast Związek Radziecki pokonał Kanadę 15:1 i Francję 9:5.

Na zakończenie walk eliminacyjnych odbyły się dwa ostatnie spotkania pierwszej grupy. Polska pokonała Kubę 12:2, a Węgry wygrały z USA 9:1.

Eaton przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP)

Na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa ZSRR przybył 27 bm. do Moskwy z Kopenhagi samolotem Tu-104 znany amerykański finansista i działacz społeczny C. Eaton wraz z małżonką. Na lotnisku we Wnukowie gości powitał minister W. Mackiewicz.

Na lotnisku Eaton oświadczył przedstawicielom prasy: „Wierzę we współpracę Wschodu i Zachodu. Rosja jest szybko rozwijającym się krajem. Należy z nią utrzymywać przyjazne stosunki”.



Gwałtowna burza, która przeszła nad włoską wioską Giovanni di Crevola d'Ossola, spowodowała obniżenie ziemi, zniszczyła szosę na przełęcz Simplonkiej i linię kolejową na przestrzeni 300 m. Wioska znalazła się pod wodą.

Na zdjęciu: Widok wioski dotkniętej powodzią.

Fot. — CAF

Władze angielskie zamknęły chińską szkołę w Hongkongu

Noty protestacyjne
rządu ChRL

PEKIN (PAP)

Władze angielskie w Hongkongu zamknęły ostatnio czynną tam chińską szkołę średnią pod pretekstem, że gmach wymaga natychmiastowego remontu i zaczęły stosować sztywno wobec nauczycieli i uczniów. W odpowiedzi na to 25 sierpnia odwiedziło szkołę ponad 1000 przedstawicieli 35 uczelni Hongkongu, aby wyrazić swe poparcie i solidarność z nauczycielami oraz uczącymi się młodzieżą, którzy zdecydowanie występują przeciwko bezprawnej decyzji władz angielskich. Mimo to władze angielskie kontynuują swą akcję. We wtorek rano — jak donosi agencja Nowych Chin — wysłały one do szkoły oddział policji w składzie 200 osób. Policjanci wtargnęli do szkoły i kazali nauczycielom, uczniom i personelowi administracyjnemu opuścić gmach w ciągu 20 minut. Gdy dyrektor szkoły, nauczyciele i uczniowie zażądali, aby im pozwolono samym odremontować budynek, policjanci pobili ich, wypędzili ze szkoły i opieczetowali lokal. Przybyłych korespondentów, którzy chcieli sfotografować zajście, policjanci pobili.

— Czy działają w czasie Konferencji komisje, zajmujące się opracowaniem zgłaszanych wniosków?

— Naturalnie, nawet dwie: socjalno-ekonomiczna oraz zdrowotna i zatrudnienia. W Polsce często studenci nie doceniają takich form pomocy, jak bezpłatna opieka lekarska, dopłaty do żywności stołowej, stypendia mieszkaniowe, niższe kolejowe i tramwajowe, opłaty za praktyki, zasiłki itp. System ubezpieczeń społecznych dla młodzieży studiującej w krajach kolonialnych jest w ogóle nieznanym. W związku z tym na organizację studenckich pomocy obowiązek niesienia pomocy kolegom z krajów gospodarczo zacofanych w zakresie opieki lekarskiej, zaopatrzenia w instrumenty medyczne i lekarstwa. Istnieje projekt zorganizowania akademickiej służby zdrowia oraz udzielania pomocy w leczeniu chorych studentów z tych krajów w klinikach zagranicznych (zabiegów specjalistycznych). ZSP ma wydać materiały Konferencji oraz „Białą Księgę” na temat warunków socjalno-ekonomicznych studentów w różnych krajach.

Uczestnicy Konferencji zwrócili się poza tym do UNEF w sprawie badania możliwości wydania międzynarodowej legitymacji studenckiej, uprawniającej do niższych kolejowych i w hotelach studenckich oraz przedstawienia odpowiedniego projektu UNESCO. Ustalono termin następnej konferencji na rok 1960.

— Czy działają w czasie Konferencji komisje, zajmujące się opracowaniem zgłaszanych wniosków?

Rozm. M. KEMPARA

OSTATNI RAZ!

piżmo rano zaalarmował nas telefon. 2-letni synek naszej Czytelniczki w przystępie „dobrego humoru”, zniszczył wczorajszy numer „Głosu”, a wraz z nim kupon, upoważniający do udziału w naszym konkursie. Tragedia! W kioskach „Głosu” już nie ma. Co czynić? — Mammy na to odpowiedź: — Zamieszczamy kupon. Ale to już po raz ostatni! Przypominamy, że każdy kupon, na który nie odpowiedzi nadesłany do redakcji — Poznań — ul. Grunwaldzka 19, do dnia 5 września br.

Kupon konkursu „SZLAKIEM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO”

Nazwisko i imię:

Dokładny adres:

Rys. nr 1 symbol

Rys. nr 2 symbol

Rys. nr 3 symbol

Rys. nr 4 symbol

Rys. nr 5 symbol

Rys. nr 6 symbol

Rys. nr 7 symbol

Rys. nr 8 symbol

Rys. nr 9 symbol

WKOW wyda Kalendarz Tysiąclecia

Z okazji Tysiąclecia, Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy postanowił wydać albumowy Kalendarz Tysiąclecia, przedstawiający wygląd Wielkopolski sprzed 100 laty. Zawierać on będzie m. in.: dwubarwne reprodukcje sztychów z albumu Napoleona Ordy i ze „Wspomnień z Wielkopolski” Edwarda Raczyńskiego. (V)

Pracownicy poszukiwani

Palacze kotłowych oraz polerowników kwalifikowanych względnie pracowników do przyuczenia w zawodzie polerowników meblowych (kobiety i mężczyźni) przyjmują **Poznańskie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego w Poznaniu**, ul. Gąsiorowskich 3. K4641

Praca

Wychowawczyni do 2 dzieci (4 i 5 lat) potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, ul. Kościuszki 34 m. 4, godz. 17-18. 25396g

Starszy oberowy z drugą letnią praktyką poszukuje pracy z jedną siłą na jeździe. Zboralski, Witnica p. Gorzów Wlkp. Osie die Zach. 1. 23804p

Nauka

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. K4997

Sprzedż

Norki szafirowe pierwszorzędny materiał hodowlany, tanio sprzedam. Wiadomość: Stanisławska, Poznań, Poplińskich 7. 24220g

Sprzedam motocykl „12” 350 Gniezno, ul. Roosevelta 22 m. 9. 29522p

Norki Pastel-Royal, Silver blue i standard sprzedam okazjonalnie. Poznań, Głogowska 68 m. 3. Zgłoszenia: w niedzielę, wtorek i czwartki, od godz. 8-10. 24240g

Sprzedam maszynę dziewiarską z paczek PeKaOnowa „Super-Record” płyt metalowa 175 igieł. Cena 9.000 zł. Poznań, E. Szanieckiej 9a m. 5. 24241g

Sprzedam norki standard i lisy niebieskie. Poznań, E. Szanieckiej 9a m. 5. 24242g

Sprzedam motocykl BMW 350 stan dobry Szamotyły, Dworcowa 42 m. 4. 24328g

Dnia 27 sierpnia 1958 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój najukochany mąż, nasz drogi tatuś, sp.

Władysław Wilk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm., o godz. 12,30 z kaplicy cmentarza na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI
Poznań, Szanieckiej 9a, m. 8.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

Józefina Pellegrini (na zdjęciu) popularna piosenkarka, aktorka teatru „Syrena” w Warszawie wyjeżdża we wrześniu br. na tournée po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Występować tam będzie razem z grupą estradową w skład której wchodzi Lidia Wysocka, Danuta Kwapiszewska, Adolf Dymśka, Edward Dziwowski, Igor Smiałowski, Marian Załucki oraz trio instrumentalne Wiktora Kolanowskiego. Grupa ta wystąpi w ośrodkach polonijnych Kanady i Stanów Zjednoczonych.

CAF Fot. Czarnogórski

Poznańskie rzemiosło eksportuje do ZSRR

Jeszcze w tym roku rzemieślnicy woj. poznańskiego wyeksportują do Związku Radzieckiego 20 tys. transporterów na owoce, 21 tys. damskich torebek z plastiku i 1.000 ręcznie wyrobionych kap na łóżka. Na rok przyszły Izba Rzemieślnicza otrzymała ze Związku Radzieckiego zamówienie na 200 tys. podobnych torebek i w związku z tym, przedłożyła dalsze wzory, dostarczone przez rzemieślników. Są one bardziej oryginalne i nowoczesne od przewidzianych w dostawach na rok bieżący, a więc niewątpliwie zostaną przyjęte.

Niezależnie od tego, Centrala Handlu Zagranicznego „Prodimex” zwróciła się do Izby z propozycją wytwarzania na eksport gorsetów (czyli długich gorsetów) do Wietnamu.

Tak więc nareszcie, po długich staraniach i przezwyciężeniu różnych trudności, ruszył eksport wyrobów rzemieślniczych. — Mimo wszystko, możliwości poznańskiego rzemiosła będą nadal niedostatecznie wykorzystane, gdyż — jak wiadomo — dysponuje ono drugim co do rozmiaru, potencjałem wytwórczym w kraju i posiada wielu znanych i cenionych fachowców w różnych branżach. Należałoby więc zapewnić rzemiosłu pewne ulgi, dostawy lepszych surowców na produkcję, przeznaczoną dla zagranicy i bardziej opłacalną, w związku ze zwiększoną przy eksporcie, pracochłonnością, ceny. (L)



STAROŚĆ NIE RADOŚĆ

Począwszy od 1949 roku trwa nieprzerwanie dyskusja wśród spółdzielców wiejskich i działaczy terenowych. Szuka się wciąż odpowiedzi na pytanie: Jak zabezpieczyć starość członkom spółdzielni produkcyjnych? Trzeba tu wyraźnie powiedzieć, że problem ten był od samego początku i jest do dziś jednym z hamulców w rozwoju spółdzielczości na wsi.

— A co będzie ze mną na starość, gdy nie będę mógł pracować? Co będzie z moją żoną, gdy umrę? W jakim położeniu znajdą się dzieci-sieroty?

Takie pytania stawia się na zebraniach założycielskich i obrachunkowych setki razy. Należy zaznaczyć, że to nie są pytania retoryczne. One nie wypływają też z jakiegoś oportunistycznego lub zbytniego merkantylnizmu. Nie. Podyktowane one były i są prawdziwą, ludzką troską o te lata w

życiu człowieka, kiedy staje się on niezdolny do wyteżonej pracy fizycznej. Troska w zupełności uzasadniona. Na gospodarstwie indywidualnym, gdy ojciec oddaje ziemię synowi lub córce, zabezpiecza sobie notarialnie minimum środków żywności i odzieży. W gospodarstwach zespołowych sprawa zabezpieczenia starości w tej formie jest z różnych względów niedopuszczalna.

Wiedzą o tym także młodzi spółdzielcy. I wbrew ogólnemu mniemaniu, że młodzi nie myślą o zabezpieczeniu starości, szuka ona takiej pracy poza rolnictwem, która po latach upoważnia do pobierania emerytury czy renty. Stąd m. in. notowana dawniej masowa ucieczka młodzieży do miast po założeniu we wsi spółdzielni produkcyjnej. Przekonany jestem, że brak jasnych perspektyw utrzymania się na jakim takim poziomie na stare lata był i jest główną przyczyną ucieczek. Wprawdzie ostatnio proces ten stracił na ostrości, ale tylko w tych spółdzielniach, które dokonały odpowiednich zmian statutowych, zabezpieczających prawa emerytalne. Spowodowało to nawet powrót niektórych chłopców i dziewcząt na wieś.

Wynika prosty z tego wniosek, że problem powinien być jak najwcześniej rozwiązany generalnie. Nie można z tym czekać w nieskończoność, jeżeli chcemy, aby idea spółdzielczości produkcyjnej zdobyła sobie na wsi popularność, na jaką ze względów społeczno-ekonomicznych zasługuje. Obok wzorowej gospodarki rolnej i hodowlanej oraz wysokiej wydajności ziemi, zabezpieczenie spółdzielcom starości będzie momentem przyciągającym rolników do gospodarstw zespołowych. To jest moim zdaniem całkowicie jasne i powinno być zrozumiałe dla każdego działacza.

Pytanie tylko jak to zrobić? Jak znaleźć formy najodpowiedniejsze dla rozwiązania tego problemu życiowego? Wydaje się, że sprawa nie jest tak skomplikowana, by nie

Dr Jerzy Młodziejowski

Notatki długopisem (43)

Żadne znaki na niebie i ziemi nie zapowiadają, że „ten” właśnie wieczór będzie czymś szczególnie nadzwyczajnym. Bo w jednej z poznańskich sal widowiskowych miał dwukrotnie wystąpić zespół pieśni i tańca z Jugosławii — bynajmniej nie jakieś tamtejsze reklamowane i sławne „Mazowsze”, lecz skromna, anonimowa grupka, tyle tylko że złożona z samych kolejarzy. Jestem przecież bardzo łasy na wszelkie tego typu widowiska i sumiennie na nie chodzę — zawsze się czegoś nieznanego dowiem i wiele rzeczy interesujących naoglądam. Gdy mi więc zaproponowano ze sfer kolejarzskich obejrzenie występu — rzuciłem wszystko, com na ten drugi wieczór sobie poprzednio planował i zasiadłem w wygodnych fotelach (to taki swoisty „plu-

ralis maiestaticus”) salki przy ulicy Grunwaldzkiej. Przed kurtynę wyszedł wysoki, w jasne ubranie odziany Jugosłowianin — widać ich kierownik administracyjny — w swym doskonałym zrozumiałym języku powitał Poznańców i króciutko przedstawił zespół, jako kolejarzy ze Skopje, więc rodowitych Macedończyków. Po chwili nasz kraj, pan Kandulski rozpoczął zwieście, może nawet jak na naszą o folklorze jugosłowiańskim niewiedzę, zbyt zwięzłe objaśnienia do poszczególnych części programu.

Po kilkunastu minutach zrozumiałem, że mam oto przed oczyma coś rzetelnie wypracowanego i doskonałego w treści oraz czarującej formie. Dziewczęta były prześlicznie odziane w rześkie haftowane spódnice i delikatne zawoje, chłopcy malowniczo biali z czarnymi „plikami”. Orkiestra uprządkowana już zarażona akordeonem i gitarami, lecz we wzajemnym zgraniu i prawdziwie wirtuozowsko potraktowanym opanowaniu instrumentów — doskonała. Tańce widzieliśmy przeważnie męskie, typu naszego „zbojnickiego”, mające wieloletnią tradycję partyzanckich walk z Turkami. Tę siedmiu czy ośmiu Macedończyków tańczyło swe „reje” wspaniale! Grał im wysoka strojony klarnet i fenomenalny bębniarz, który nie tylko mając nad podziw opanowane rytmy o piekielnych trudnościach przemysłnie obu rękami w skórę sporego „barabana”, lecz jeszcze niemal sam tańczył, przyklekał, robił stopami mały dramat owego tańca... Czegoś równie pięknego i porównującego nie widziałem dawno może nawet i wcale! Tańczyły kolorowe jak zagon kwiatów kobiety ze Skopje, śpiewali soliści także inne od naszych, typowo wschodnie melizmaty, nawodzące na pamięć Turków i muezynów na minarecie. Miałem w tych dwóch godzinach prześliczny przegląd pieśni i tańca tyłu plemion Jugosławii, były tam bowiem „regionalne” Chorwacji, Bośni, Czarnogóry, Serbii, Macedonii a nawet i sąsiedniej Albanii. Cieszyłem się, że sala była szczelnie wypełniona publicznością i radości serdecznej przyjęciem, które publiczność zgłaszała anonimowym kolejarzom ze Skopje nad szumnym Wardarem. Panie dostały bukietki kwiatów, które natychmiast rzuciły w naszą stronę. Myśmy znów nie zostali im dłużni i odrzuciliśmy goździki i różyczki na scenę. Zawarliśmy więc serdeczną przyjaźń w tych „odrzutach”. Jak największe brawa dla świetnego, miłego zespołu z Jugosławii!

można znaleźć wyjścia. Stawiam więc dyskusyjnie projekt: podciągnąć ustawowo spółdzielnie produkcyjne do zasad ubezpieczeniowych, jakie obowiązują w spółdzielczości pracy. Wszak tam każdy członek pracujący w warsztatach spółdzielczych jest ubezpieczony na starość i na wypadek inwalidztwa. Składki zaś opłaca za niego spółdzielnia jako pracodawca, według ogólnie obowiązujących przepisów. Nie widzę tutaj zasadniczych przeszkód do objęcia takim ubezpieczeniem spółdzielców wiejskich a formalne można przeciw zmienić dla dobra sprawy.

Prawda, że inne są warunki w spółdzielniach produkcyjnych. Ich członkowie są właścicielami podstawowego środka produkcji, tj. ziemi i nie pracują najemnie. Ale członkowie rzemieślniczych spółdzielni pracy są też udziałowcami, nie zaś pracownikami ściśle najemnymi. A jednak ogólne przepisy ubezpieczeniowe zostały w tego typu spółdzielniach zastosowane.

Jest jeszcze inne wyjście. Stworzyć przy Krajowej Radzie Spółdzielczości Produkcyjnej własny, wewnętrzny zakład ubezpieczeń wzajemnych, działający na zasadach samowystarczalności finansowej, nie obliczony na akumulację czy zyski. Na konto tego zakładu wpłacałyby składki poszczególne spółdzielnie produkcyjne i to w ustalonej góry wysokości. Jednakże składki te nie powinny być określone procentem od ogólnego dochodu gospodarstwa, jak chcą niektórzy działacze, lecz w takiej wysokości za każdego pracującego w spółdzielni — w jakiej placą wszystkie inne zakłady i przedsiębiorstwa uspołecznione.

Można zresztą szukać innych jeszcze dróg rozwiązania palącego problemu. Należy mieć nadzieję, że odbywający się w sobotę i niedzielę wojewódzki zjazd delegatów spółdzielczości produkcyjnej Wielkopolski zajmie się tą sprawą szczegółowo. K. J.

Tu Targi Krajowe — Jesień 1958

14 września br. otwarte zostaną w Poznaniu Jesienne Targi Krajowe, na których wystawi swe artykuły przeszło 1.800 fabryk, wytwórni i przedsiębiorstw na powierzchni około 27 tys. m². Targi Jesienne będą więc pod względem rozmiarów i liczby wystawców trzykrotnie większe od Wiosennych. W czasie Targów zawarte też zostaną transakcje kompensacyjne pomiędzy krajami demokracji ludowej i organizuje się kiermaszową sprzedaż artykułów nowo wyprodukowanych.

Poważny udział będą miały na Targach przedsiębiorstwa przemysłu terenowego i rzemiosło, których łączna powierzchnia ekspozycyjna wyniesie prawie 5 tys. m². W Targach weźmie też udział przemysł lekki, jednakże nie wystawi eksponatów z przemysłu tekstylnego, odzieżowego i jedwabniczego. W związku ze stale rosnącym za-

1800 sprzedawców * Pokazy * Narady * Transakcje kompensacyjne z zagranicą

potrzebowaniem, wystawione też zostaną różne materiały budowlane, a więc: wykładziny, instalacje, okucia itp.

W ramach tej wielkiej imprezy handlowej, odbędzie się wiele narad i wystaw, poświęconych omówieniu spraw produkcji obrotu i reklamy towarów. Głównym celem tych imprez będzie m. in.: pobudzenie producentów do poprawy jakości wytwarzanych artykułów, podniesienie estetyki opakowań, poprawa techniki sprzedaży oraz obsługi nabywców przez poinstruowanie pracowników handlu o właściwych metodach reklamy towarów i usług.

I tak: Instytut Wzornictwa Przemysłowego przygotowuje wystawę projektowanych przez siebie artykułów, dla zorientowania producentów o nowych kierunkach produkcji i zapoznania się z opinią publiczną na temat nowych wyro-

bów. W ramach Targów odbędą się też pokazy artykułów, wyróżnionych za jakość i ładne wykonanie, wystawa oryginalnych opakowań krajowych i zagranicznych, wystawa, obrazująca mechanizację w handlu i świadczone przez sklepy usługi. Odbędzie się też narady branżowe, degustacje różnych wyrobów, międzynarodowy pokaz mody jesienno-zimowej z udziałem wystawców z ZSRR, NRD, Czechosłowacji i Węgier.

W związku z dużym napływem pracowników handlu w okresie Targów organizuje się również instruktaż na temat sprzedaży, wzorowej obsługi i dekoracji wystaw sklepowych. Tak więc Targi ułatwią przeprowadzenie transakcji na towary z bieżącej lub przyszłej produkcji i — co najważniejsze — powinny przyczynić się do lepszego przystosowania wytwórczości do potrzeb szerokiego rzesz konsumentów. (L)

W dniu 26 sierpnia 1958 r. zmarł nasz długoletni pracownik sp.

Antoni Szyszczyński

nauczyciel Technikum i Zasadniczej Szkoły Energetycznej.

W Zmarłym stracił myślnego pracownika, dobrego pedagoga i koleżę.

Dyrekcja

współpracownicy i grono pedagogiczne

25834g

Niewielkiej rzeczce Ner, wpa-
dającej do Warty (powiat
Koło), towarzyszą po obu stro-
nach wielkie, bagniste rozlewi-
ska. Tysiące ha łąk zalewa
wiosną woda, a i latem w więk-
szości obszaru są one nie wy-
korzystane. Kres kaprysem
przyrody położy ostatecznie
przeprowadzana na dużą skalę
regulacja rzeki. Trwają już
prace nad pogłębieniem jej do
2 m. Lustra wody zostanie ob-
niżone, powodując tym samym
znaczące odwodnienie łąk. Wy-
dobyte z dna piaski i muły u-
tworzą wał ochronny. Znaczna
część tych prac jest znechani-
zowana.

Na zdjęciu: wielka pogłębiar-
ka o wydajności 27 m³ na go-
dzinę, w trakcie pracy w po-
bliżu Dąbia n. Nerem (powiat
Koło).

Fot.: „Głos“

Pocztówka z Poznania

Kiedy czytałem te wiadomo-
ści, zrobiło mi się smutno. Jak
się okazuje, jeszcze jest wielu
pracowników i kierowników,
którzy nie poczuwają się do
obowiązku oszczędnego gospo-
darowania pracą, surowcem i
czasem w swoich zakładach.
Reporter nasz we wczoraj-
szym artykule w poznańskim
wydaniu „Głosu“ ujawnił wie-
le restauracji, gdzie koszty
produkcji są zbyt wysokie. 8
barów mlecznych pracuje na
deficycie. Chyba czas już skoń-
czyć z takimi „bilansami“.

Jak już jesteśmy przy sprawa-
ch „zbiorowego karmienia“
— to dodam pocieszającą
przyjeźdną wiadomość. Przy-
knie „Baltyk“, a więc nieda-
leko Dworca Głównego i Tar-
gów, w pełni trwają prace
przeróbkowe. W dawnej ka-
wiarni-restauracji urządził się
wielki „bar automatyczny“, w
którym obsługiwać będziemy
się sami przy 14 automatach.
10 automatów będzie wyrzuca-
ło potrawy, a 4 — piwa. Ob-
sługa będzie tylko uprzątała
naczynia w sali konsumpcyj-
nej. Bar ma nakarmić dzien-
nie 2 tysiące ludzi. No, no —
zobaczymy. Pójdziemy tam
przy okazji na gicz ciętą,
choćby po to, by zoriento-
wać się, jak ten mechanizm
będzie funkcjonował.

Na osłodę jeszcze wiado-
mość, że na Jesiennych Tar-
gach Krajowych będziemy
ogłądać wystawę cukierników.
Wezmą w niej udział mistrzo-
wie poznańscy, ciesząc się
sławą europejską.

A teraz kilka wieści dla
konsumentów kultury. Jutro
tj. w piątek w Hali Targowej po-
dziwiać będziemy 170-osobowy
zespół wojskowy z NRD, który
da tam koncert. 7 września
PCK urządzi wielki festyn.

1 września Poznań cały zło-
ży hołd pamięci ofiarom II
Wojny Światowej.

W końcu października ma
być w Poznaniu I Ogólnopolski
Turniej Amatorskich Ze-
spółów Jazzowych (urządza go
ZMS). To będzie koncert!

J. P.

Z Pyzdr

Zbiórka na powódź w
gromadzie Wszembórz przy-
niosła 1.598 zł, a nadto pra-
cownicy GS Borzykowo zło-
żyli przeszło 300 zł. przy czym
zarząd tej samej GS ofiaro-
wał obuwie wartości 2 tys. zł.

Sierpień	Imieniny
29	Jana, Sabiny
piątek	

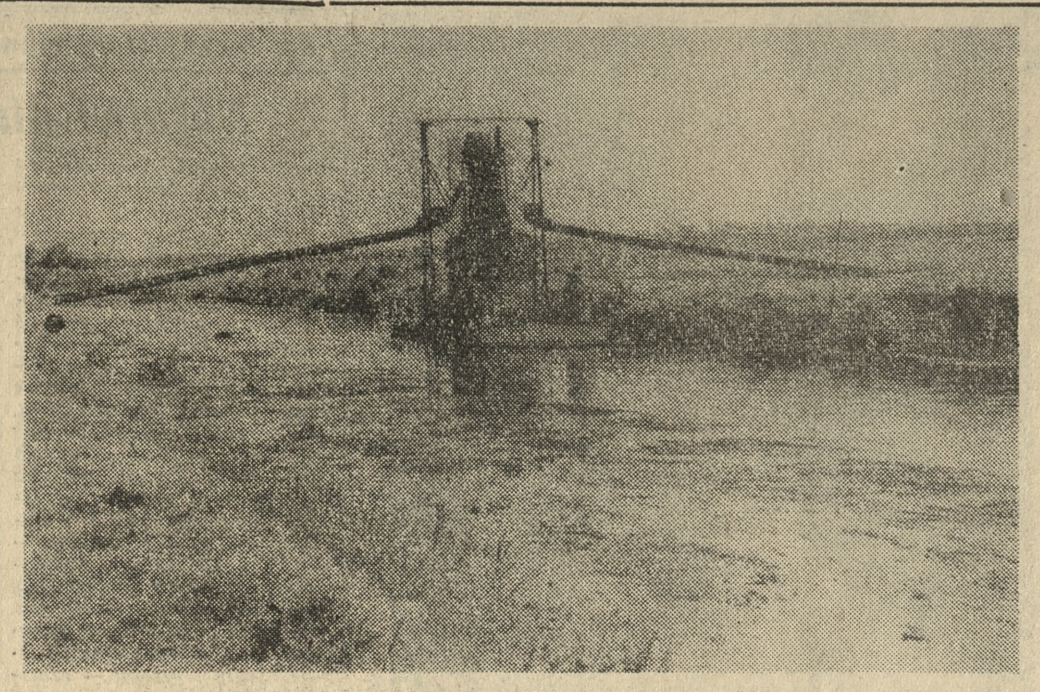
Teatry

W POZNANIU — JUTRO:
OPERETKA — g. 19 „Kraina
uśmiechu“; NOWY — g. 19.30
„Bezimenna gwiazda“;

W TERENIE — DZIS:
KALISZ — „Majster i czelad-
nik“; UNIEJÓW — „Upadek
kamiennego domu“;

Kina

KALISZ — Stylowe: „Histo-
ria jednego myśliwca“ (polski,
14 l.); Wolność — „Ucieczka z
Sajgonu“ (franc., 14 l.); GNIE-
ZNO — Polonia: „Kapitan z
Kolonii“ (NRD, 14 l.); Lech —
„Ślad wiedeń w noc“ (NRD, 16
l.); OSTROW — Roma: „Agnie-
ska wśród gangsterów“ (fran-
cuski, 18 l.); Słońce — „Dobry



Powieść myśli, planów i pracy

Był tu kiedyś kraj biedny i ubogi. Nie było fabryk,
a w miasteczkach wlokło się życie leniwe, z dnia na
dzień. Słowem — nic się nie działo. Sensacją był po-
grzeb, ślub, czasem bójka... Nikt z osiadłych nie myślał,
żeby mogło być lepiej, inaczej. Narzekało się na ciężkie
czasy i... nawet nie wołano, by było lepiej.

Aż wreszcie przyszli ludzie
z innych stron i powiedzieli,
że pod ubogą rolą leżą bru-
natne skarby. W okresach naj-
gorszej biedy, palono ten wę-
giel, lecz więcej dawał swądu
niż ciepła. Przybyli ludzie po-
czuli wiercić, kopać i mówili,
że powstana tu fabryki, wiel-
kie zakłady, że setki hekta-
rów ziemi zostaną zryte, że
zmieni się charakter zaścian-
ka w wielki okręg przemysłowy.
Mądrzy ludzie miejscowi
kiwali z politowaniem głowa-
mi, śmiejąc się z głupoty tych,
którzy chcą coś zrobić.

Po pewnym czasie ruszyli
kopalnie, spod ziemi zaczęto
wydobywać ukrywane tam
długo skarby. Robota szła wol-
no. Mądrzy ludzie miejscowi,

Ciekawostki ze Środy

Dużo mówi się i pisze o walce
z plagą pijactwa. Ież na ten cel
wydano pieniądze, afisze, ulotki,
broszury, ileż wygłoszono pogada-
nek! Posypały się też kary na pi-
jaków, ale wszystko to niewiele
jeszcze pomaga.

W wielu powiatach, a więc i w
powiecie średzkim, rady narodo-
we podjęły uchwały o wprowa-
dzeniu pewnych ograniczeń w
sprzedaży i spożyciu napojów al-
koholowych. Wydaje się, że u-
chwala ta nie jest ani przestrze-
gana, ani kontrolowana — przez
tych, którzy są do tego zobowią-
zani. Dowodem tego jest fakt, że
właśnie w dni zakazane można
spotkać najwięcej pijanych osób
na ulicy. Sprzedawcy wiedzą, ko-
mu i jak sprzedać wódkę i żad-
nemu z nich z tego powodu nie
stała się „krzywda“. Wydaje się,
że uchwały władz obowiązują tyl-
ko na papierze, bo w praktyce —
nie...

Kto ponosi winę za taki stan
rzeczy? Przede wszystkim kierow-
nictwo zakładów, prowadzących
sprzedaż napojów alkoholowych, a
po drugie — organa władzy, które
nie kontrolują przestrzegania
norm prawnych.

Mieszkańcy Środy z zadowole-
niem powitali zaistnienie przy
ul. Dąbrowskiej i na Dworcu —
publicznych rozmów telefonicz-
nych. Ale, jak na razie, skończy-
ło się tylko na ustawieniu samych
budek; brak w nich urządzeń te-
lefonicznych. (k)

wojak Szwejk“ (czeski, 16 l.);
„LEZNO — Panorama: „Noce
Cabirli“ (włoski, 16 l.);

Radio

PROGRAM I
Fała 1.322 m

15.05 — Felieton na tematy
międzynarodowe; 15.16 — In-
formacje; 15.20 — Muzyka ba-
letowa Luiginiego i Delibesa;
15 — Z życia Związku Radziec-
kiego; 16.30 — Gra orkiestra
bostońska „Promenada“; 16.55
— Pieśni kompozytorów rosyj-
skich; 17.15 — Reportaż; 17.45
— „Radio-Reklama“; 18 — Au-
dycja literacka; 18.20 — „Meki
twórczości“ — humoreska;
18.30 — Gra zespół instrumen-
talny; 19.05 — „Radiostacja mło-
dości“; 19.30 — Jerzy Fryderyk
Haendel: „Juda Machabeusz“;
21.44 (P-ñ) — Reportaż z Mi-
strzostw Wioślarskich Europy;
21.55 — D. c. oratorium; 22.30 —
„Ze świata jazzu“;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04,
15, 19, 21.18 i 23.

TELEWIZJA — dziś nieczyn-
na.

którzy mieli za sobą doświad-
czenie wiekowego zacofania i
zaniedbania, kiwali dalej gło-
wami wiedząc, że i tak z tego
nic nie będzie.

Znowu minęło parę lat. Z wę-
gla brunatnego poczęto tło-
czyć brykiety. Zaczęto mówić
o wielkiej elektrowni. No, bry-
kiety brykietami, ale elektro-
wnia? Ludzie miejscowi nie
wierzyli w zasobność pokła-
dów, nie wierzyli w realizację
wielkich planów.

A jednak Konińskie Zagłę-
bie Przemysłowe stało się fak-
tem. Już pracuje pierwsza
turbina elektrowni, już druga
na ukończeniu. Komin giganta
dymi. Widać go w promieniu
10 kilometrów. Miejscowi lu-
dzie przestają kiwać głowami.
Muszą je wznosić w górę, aby
podziwiać dzieło. Nowe linie
torów, nowe olbrzymie bu-
dynki przemysłowe, setki
miejsc do pracy, cała dzielni-
ca dwudziestu kilku wielkich
bloków mieszkalnych, to wszy-
stko już jest. Rosną następne
bloki mieszkalne, szkoła, wy-
tycza się dalsze ulice. Przy
okazji powstają nowe zakłady
przemysłowe. Już buduje się
nową kopalnię odkrywkową.
A centrum tego wszystkiego,
górnicza kopalnia i brykietow-
nia i oparta na węglu brunat-
nym elektrownia doczekuje
się szczyty — centralnej aka-
demii „Dnia Energetyka“. A
przy tej okazji rusza i prze-
mysł drobny.

Zaczynają ludzie patrzeć i
myśleć inaczej. Już dziś nikt
nie kiwa głową, gdy mówi się
o wielkiej gazowni dla War-
szawy, o fabryce sztucznego
włókna „Orlon“, o budowie
drugiej gigantycznej elektrow-
ni w Pątnowie, o fabryce pla-
styku przerabiającej węgiel

Zmiany w pow. krotoszyńskim

W powiecie krotoszyńskim
odbywają się zebrania wiej-
skie, na których omawia się
sprawę zmian granic gromad.
Projekt zmian przewiduje
zmniejszenie gromad o 7 na 23.
Likwidacji mają ulec gromady
Bułaków, Trzemeszno, Smoli-
ce, Baszków, Kromolice, Kro-
toszyń Stary i Gorzupia.

Gdy zła informacja

Walenty Maćkowski pra-
cownik SOK 22 bm. zauważył,
że po terenie dworca rawic-
kiego błąka się chłopczyk.
Zainteresował się nim. Okaza-
ło się, że jest to 12-letni Ka-
zio Kubacki, zam. w Solcu
Kuj., który był w Śremie na
wakacjach. Służba kolejowa
w Czepiniu niewłaściwie
chłopca poinformowała, za-
miast więc w kierunku Pozna-
nia wsiadł do pociągu w kie-
runku Wrocławia.

Leszczyński SOK-ista opie-
kował się chłopcem i zabrał go
w Lesznie kolejowej drużynę po-
znańską, aby zawiozła go do
Poznania, skąd również pod
opieką kolejarzy pojechał do
Solca. (wt)

brunatny na... damskie toreb-
ki, o rafinerii ropy naftowej.
Miasto urośnie o dalsze 18.000
mieszkańców w ciągu najbliż-
szych 6-ciu lat.

W Konińskie ludzie nie nadą-
żają rejestrować zmian, jakie
zachodzą. Ludzie nie przygo-
towani są psychicznie do od-
bioru procentów od kapitału
nagromadzonego przez przy-
rodę przez 20 milionów lat.
Nie mogą nadążyć za tempem
budownictwa.

Na „Dzień Energetyka“ zja-
dą się pojutrze do Zagłębia
Konińskiego ludzie, aby zo-
baczyć co się dzieje. To co się
dzieje, to nie tylko wkład pracy
miejscowego robotnika, ale
także wkład naszej ogólnopols-
kiej myśli technicznej i eko-
nomicznej, dla dobra nas
wszystkich.

Z. PECHERSKI

Sport

Porażka polskich szablistów

Szabliści polscy, którzy bez naj-
mniejszego trudu zakwalifikowali
się do finału turnieju drużynowy
go, doznali w pierwszym meczu
finałowym niespodziewanej poraż-
ki... Przegrali oni z drużyną Związ-
ku Radzieckiego różnicą 6 trafień.

W drużynie polskiej zawiedli
przede wszystkim — Pawłowski i
Zabłocki. Mecz zakończył się wy-
nikiem remisowym — 8:8, ale sza-
bliści radzieccy odnieśli zwycię-
stwo, dzięki lepszemu stosunkowi
trafień — 66:60.

Z Polaków zwycięstwo odnieśli:
Twardokęs — 3, Piątkowski i Paw-
łowski — po 2 i Zabłocki — 1.

Na rowerze dookoła Poznania

Komisja Turystyki Kolarskiej
POZ Kolarskiego organizuje w nie-
dziele, 31 bm. wycieczkę na trasie:
Poznań — Pleszew — Kona-
rzewo — Tomice — Stęszew — je-
zioro Lipno — Komorniki — Po-
znań. Na trasie będzie można zwie-
dzać różne zabytki lub skorzystać
z kąpieli w uroczym jeziorze Lip-
no.

Zbiórka uczestników o godz. 9
przed Ratuszem poznańskim, Sta-
ry Rynek.

Na torach regatowych Poznania i Bydgoszczy

Dziś rozpoczyna się na Jeziorze
Maltzańskim, z wielkim zaintere-
sowaniem oczekiwane, regaty wio-
ślarskie o mistrzostwo Europy. O
tytuły mistrzów ubiegają się będą
reprezentanci 21 państw. Jakb o-
statni, przybyli do Poznania wio-
ślarze Danii i bezpośrednio stanę-
li do treningu.

Bardzo liczny jest udział przed-
stawicieli prasy. Do Polski przy-
było około 30 dziennikarzy zagra-
nicznych. Wszyscy wyrażają się
bardzo pochlebnie o torze na Mal-
cie, uważając go za najładniejszy
w Europie. Narzekają tylko (u-
waga, MPK!) na nie najlepszą ko-
munikację.

Gdy wioślarze walczyć będą na
Malcie, w tym samym terminie na
torze legnowskim pod Bydgoszczą
rozegrane zostaną XX jubileuszowe,
kajakowe mistrzostwa Polski
seniorów oraz IX juniorów. Do za-
wodów zgłosiła się rekordowa ilo-
ść — 38 klubów z 423 zawodni-
kami. Bardzo licznie reprezento-
wany jest okręg poznański. Wszys-
kie nasze kluby wystawiły swoje
najlepsze zespoły do konkurencji

Uwaga, dodatkowe pociągi!

W okresie wzmożonych przejez-
dów PKP wprowadzają dodatkowe
kilka dalekobieżnych pociągów pa-
szerskich. Oto ich rozkład jazdy:

Pociąg pospieszny Warszawa —
Odra Port dnia 29/30 bm.: War-
szawa odj. 19.25, Koło — 22.19, Ko-
nin — 22.50, Poznań Gl. — 9.49,
Krzyż — 2.20, Odra Port — przyj.
g. 7.55; pociąg pospieszny Odra —
Port — Warszawa 30/31 bm.: Odra
Port odj. — 20.42, Krzyż — 1.23,
Poznań Gl. — 2.53, Konin — 4.30,
Koło — 4.54, Warszawa — przyj. —

7.32; pociąg osobowy Kraków —
Odra Port 29/30 i 30/31 bm.: Kra-
ków odj. — 18.59, Rawicz — 2.00,
Leszno — 2.37, Poznań Gl. — 4.20,
Krzyż — 6.00, Odra Port — przyj.
12.27; pociąg osobowy Odra Port —
Kraków 29/30 i 30/31 bm.: Odra
Port — odj. 18.43, Krzyż — 23.31,
Poznań Gl. — 1.20, Leszno — 3.00,
Rawicz — 4.01, Kraków — przyj.
11.28; pociąg osobowy Wrocław —
Gdynia 30/31 bm. i 31 VIII/1 IX
br.: Wrocław — odj. 21.18, Rawicz —
22.43, Poznań Gl. — 1.08, Gdynia —
przyj. 8.36; pociąg osobowy
Gdynia — Wrocław 30/31 bm. i 31
VIII/1 IX br.: Gdynia — odjazd
g. 17.17, Poznań Gl. — 1.03, Rawicz —
3.30, Wrocław — przyjazd 4.31;
pociąg osobowy Szczecin — Wro-
cław 30/31 bm. i 31 VIII/1 IX br.:
Szczecin — odj. 22.30, Zielona Gó-
ra — 4.35, Wrocław — przyj. 7.55;
pociąg osobowy Wrocław — Szcze-
cin 30/31 bm. i 31 VIII/1 IX br.:
Wrocław — odj. 20.15, Zielona Gó-
ra — 0.38, Szczecin — przyj. 6.47.

Zioła leczą

Zbieraczom podajemy do
wiadomości wykaz ziół, jakie
można zbierać w końcowym
okresie lata, a więc: kłącza
perzu, tataraku, korzeń mydli-
nicy, kwiaty bławatka, dzie-
wanny, jasnoty białej, koni-
czyny białej, nogietka, ostróż-
ki, rumianku, słonecznika, wro-
tyczu, wrzosu. Można zbierać
liście: babki wąskolistnej, bie-
luni, lulkę czarnego, maliny,
orzecha włoskiego i podbiału.

Jest też zapotrzebowanie na
ziele: bratka polnego, dymni-
cy, dziurawca, macierzanki, o-
strożki, piołunu, polocznika,
rdestu ptasiego, ostrogorzkiego,
świątlika, serdecznika, ty-
siącownika, a także jaskółcze
ziele. Poza tym można zbierać
sporysz, strąki fasoli, szyszkę
chmielu.

Dostawcy ziół biorą udział
w zorganizowanym przez Za-
kłady Surowców Zielarskich
konkursie „Zbieramy zioła
dla lecznictwa“. Za każdą
ilość ziół wartości 100 złotych
otrzymuje się kupon konkur-
sowy, upoważniający do lo-
sowania nagród. Przed przy-
stąpieniem do konkursu nale-
ży się porozumieć z najbliż-
szym punktem skupu. Poznań-
skie Zakłady Surowców Zie-
larskich (ul. Skłodowa 13/18)
obejmują zasięgiem swej dzia-
łalności województwa: po-
znańskie, szczecińskie i zielo-
nogórskie. (emp)

...i zmiany na linii Poznań-Pila

W związku z kapitalnym remon-
tem mostu na linii Poznań — Pila,
między stacjami kolejowymi Ro-
goźno Wlkp. — Sokolowo Budzyń-
skie, 1 września br. od godz. 6.30
do 14.30 ruch pociągów prowadzo-
ny będzie z przeładaniem na mo-
ście.

Pociąg nr 7815 relacji Poznań —
Kolobrzeg, będzie kursował okrę-
żną drogą przez Krzyż do Pity w
następującym rozkładzie jazdy: Po-
znań Gl. — odj. g. 11.29, Krzyż —
przyj. g. 12.53; Pila — przyjazd g.
14.19, odjazd g. 14.31 i dalej bez
zmiany. W miejsce pociągu nr 7815
na linii Poznań Gl. — Pila, będzie
kursował pociąg nr 5531, relacji
Poznań — Pila z wcześniejszym
odjazdem z Poznania — o g. 10.15;
przyjazd do Pity — o godz. 14.18.
Pociąg nr 5524, relacji Pila — Po-
znań, odjedzie z Pity o godz. 10.41,
Poznań — przyjazd o godz. 13.45.
Reszta pociągów bez zmian.

W dniu 1 września br. do pocią-
gu nr 5524 z Pity do Poznania nie
będą przyjmowane przesyłki eks-
pressowe i ciężki bagaż, poza od-
cinek Sokolowo Budzyńskie, a do
pociągu nr 5531 — poza stację Ro-
goźno Wlkp. (v)

Ligi żużlowe finiszują

Mistrzowskie boje żużlowców
II i III ligi zostały już za-
kończone. Mistrzem II ligi zosta-
ła rewelacyjna drużyna gnieźnień-
skiego Startu, która zainkasowała
w rozgrywkach 14 pkt., przed Ko-
lejarzem z Rawicza, mającym o
jeden punkt mniej.

Oba zespoły zdobyły tym sa-
mym awans do I ligi. Na szczę-
ście dla pozostałych zespołów, li-
gi tej nikt w tym roku nie opuścił,
ponieważ wskutek rozwiązania się
w ciągu sezonu dwóch klubów —
liczba drużyn zmniejszyła się z 8
do 6. II ligę uzupełnią na przyszły
sezon: Unia (Tarnów) i Wanda
(Nowa Huta). Prowadząca dotych-
czas w tabeli III ligi Unia, dozna-
ła w ostatnim swym meczu nie-
spodziewanej porażki od najgro-
niejszego rywala — Wandy. Nie
odebrała jej to jednak prawa a-
wansu, gdyż oba zespoły mają po
30 pkt.

Wchodzącym w skład I ligi dru-
żynom pozostały jeszcze do roze-
grania dwie kolejki spotkań (7 i 14
września br.) oraz dwa zaległe me-
cze: Unia (Leszno) — Sparta (Wr.),
Unia (Leszno) — Legia (Warsza-
wa). Termin zaległych spotkań nie
został jeszcze ustalony, ale pro-
jektuje się rozegranie ich do cza-
su zakończenia ostatniej kolejki
ligowej, a najpóźniej do 20 wrze-
śnia br. W ekstraklasie żużlowej
prowadzi zdecydowanie Górnik
(Rybnik) — 23 1/2 pkt., mając już
zapewniony tytuł mistrzowski —

przed Włókniarzem (Łódź) — 14:10
pkt. Najważniejszymi kandydata-
mi na spadek z ligi są: Śląsk
(Świętochłowice), który w do-
tychczasowych spotkaniach zdobył
zaledwie 2 pkt. oraz rzyszowska
Stal, posiadająca obecnie 6 pkt.

Jedną z najciekawszych dorocz-
nych imprez żużlowych, którą o-
glądać będziemy w przyszłym mie-
siącu, to zawody o Memoriał im.
A. Smoczyka, organizowane przez
leszczyńską Unię i „Express Po-
znański“.

Miasta naszego województwa:
Leszno, Rawicz, Gniezno, Ostrow,
Śrem i inne, przeżywają wiele e-
mocji żużlowych, których pozbawio-
ny jest Poznań, jakkolwiek po-
siada piękny tor. (x)

Polscy jeźdźcy w Bukareszcie

Z Poznania wyjechało do Buka-
resztu w specjalnych wagonach 10
rasowych koni, wyhodowanych i
trenowanych przez poznański o-
środek przygotowań olimpijskich.
Na koniach tych startować będzie
w zawodach polska czołówka jeź-
dziecka, a m. in.: Byszewski, Gra-
bowski, Nowak, Babirecki i Ko-
walczyk.

Warto dodać, że konie, wyhodo-
wane w ośrodku poznańskim —
przysporzyły już wiele sukcesów
sportowych, a nawet cennych de-
wiz. Ostatnio polskie konie zdo-
były kilka poważnych odznaczeń
we Włoszech i zyskały wielu ama-
teurów na Węgrzech i w Szwajca-
rii.

Turniej hokejowy młodzików

Poznański Okręgowy Związek
Hokeja na Trawie organizuje 20 i
21 września br. turniej hokejowy
dla młodzików o puchar przechod-
ni. W turnieju mogą brać udział
zawodnicy, urodzeni w roku 1942
względnie w latach późniejszych, człon-
kowie klubów zrzeszonych w
PZHT i Międzyszkolnych Klubach
Sportowych. Zgłoszenia należy
przesłać do sekretariatu związku
do 10 września br.

Turniej rozegrany zostanie sy-
stemem pucharowym, to znaczy,
że każda przegrywająca drużyna
— odpada od dalszych rozgrywek.
Bliższych informacji udziela
POZHT — pl. Kolegiacki — pokój
nr 110. (x)

Zebranie sędziów koszykówki

Walne zebranie związkowych sę-
dziów okręgowych I i II klasy o-
raz kandydatów z całej Wielko-
polski odbędzie się w niedzielę —
31 bm. o godz. 10 przy pl. Kole-
giackim 17, pokój 536. Zebranie or-
ganizuje Kolegium Sędziów POZ
Kosz. (p)